

# „Katastrofa lotnicza” na Money.pl

18 stycznia 2020

Redakcja Oko.press opublikowała tekst, w którym dowodzi, że redakcja WP.pl kierowana przez Tomasza Machałę sprzyja władzy, w tym szczególnie Ministerstwu Sprawiedliwości. Jak pisze autor tekstu, Sebastian Klauziński: „WP nie ogranicza się już tylko do publikacji artykułów reklamujących towary, lecz promuje Ministerstwo Sprawiedliwości i ludzi Zbigniewa Ziobry”. W ciągu ostatnich lat widać zwrot w przekazie portalu.



Dotyczy on nie tylko wsparcia dla Ministerstwa Sprawiedliwości. Całe medium wyraźnie skręciło na prawo i stało się bardziej prorządowe. Zresztą zwrot jest podobny jak w telewizyjnym Polsacie, gdzie zresztą kilka dni temu Machała dostał program publicystyczny.

Jednym z głównych bohaterów materiału oko.press jest Krzysztof Suwart, który zdaniem portalu nie istnieje. Jak pisze Sebastian Klauziński: „„Krzysztof Suwart” to zmyślane nazwisko. Podpisywano nim teksty-laurki dogadane z firmami, spółkami Skarbu Państwa lub Ministerstwem Sprawiedliwości, pod

którymi nie chcieli podpisać się prawdziwi dziennikarze”.

Okazuje się, że jednym z ważnych obszarów zainteresowań osoby podpisywanej jako Krzysztof Suwart był transport lotniczy. Suwart przez wiele miesięcy pisał propagandowe teksty dotyczące Państwowych Portów Lotniczych i przyszłości transportu lotniczego w Polsce. W sierpniu ubiegłego roku przesłałem do redakcji Money.pl (część WP.pl) pismo z prośbą o sprostowanie [pełnego przekłamań i manipulacji tekstu](#), podpisanego nazwiskiem Suwart. Wtedy właśnie prezes Państwowych Portów Lotniczych, Mariusz Szpikowski wręczał wypowiedzenia wymieniające ponad 90 proc. załogi Państwowych Portów Lotniczych, narażając Lotnisko im. Fryderyka Chopina na paraliż. Wtedy też protestowało wielu pracowników firmy, w tym część związków zawodowych, wskazując, że rozwiązania proponowane przez prezesa doprowadzą do znacznej obniżki płac dużej części załogi i pozwolą na arbitralność w przyznawaniu premii.

Co na ten temat miał do powiedzenia Suwart? „W Portach Lotniczych znikną niesprawiedliwe kominy płacowe, a budżet na wynagrodzenia wzrośnie o ponad 6 mln złotych. Na te zmiany od dawna czekali pracownicy” – czytamy w tekście zatytułowanym „Bez kominów płacowych. PPL wprowadza nowoczesne zasady wynagradzania”. Krytyczne głosy nie są w tekście obecne. Ale to tylko jeden z wielu tekstów Suwarta na temat PPL.

W artykule z 8 października 2019 r. autor w tekście zatytułowanym [„PPL z rosnącymi zyskami i premiami. Bonusy dla pracowników to kilkanaście tysięcy złotych”](#) tłumaczy, że „kilka lat temu PPL była synonimem państwowego molocha, nieumiejętnie zarządzanego, gdzie zamiast zysków firma przynosiła gigantyczne straty. Dopiero w ostatnich latach zarządca największych polskich lotnisk wychodzi na prostą”. Jediną osobą cytowaną w tekście jest Mariusz Szpikowski. Autor nie raczy choćby nadmienić, że prezes nie tylko zwlekał z wypłatą obiecanych nagród, ale były one bardzo zróżnicowane, a duża część pracowników otrzymała nagrody śladowej wielkości.

W artykule z 19 listopada Suwart dowodzi, że „PPL można zaliczyć do najbardziej atrakcyjnych pracodawców w Polsce. A w przyszłym roku fundusz płac ma wzrosnąć o kolejne 6,6 mln zł”. Jak zwykle autor przytacza wyłącznie opinie prezesa firmy i omija tezy związkowców, którzy dowodzili, że realnie zmiany regulaminu mają wiązać się z dużymi cięciami, a wskazywana w tekście średnia wysokość pensji w PPL wysokości 11 tys. zł jest wzięta z kosmosu.

17 grudnia ubiegłego roku na Money.pl ukazał się tekst Suwarta o nagrodach rocznych, w którym – znowu – autor broni prezesa firmy i atakuje nieposłuszne związki zawodowe. „Związkowcy twierdzą, że regulamin jest niekorzystny dla pracowników, choć nie jest jasne, które zapisy mają uderzać w interesy osób zatrudnionych w PPL” – czytamy w artykule. Nie dowiadujemy się nic o antyzwiązkowych działaniach prezesa, o olbrzymich dysproporcjach w wysokości nagród, o masowych zwolnieniach dyscyplinarnych w firmie. Oczywiście nie ma też w artykule ani jednego cytatu osób krytycznego wobec polityki firmy.

Suwart wiele miejsca poświęcił też ocenie lotnisk bliskich Warszawy. Zgodnie ze stanowiskiem rządu uparcie bronił on lotniska w Radomiu, krytykował Modlin, sceptycznie oceniał możliwości rozwoju Okęcia i entuzjastycznie pochodził do Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Teksty dotyczące lotniska w Radomiu mogą wręcz budzić rozbawienie. 24 sierpnia 2019 roku na portalu Money.pl ukazał się tekst podpisany nazwiskiem Suwarta: [„Lotnisko w Warszawie się zatka. Radom to jedyne rozwiązanie”](#), zaś 11 listopada 2019 r. czytamy artykuł o wciąż nie istniejącym i bynajmniej nierokującym dobrze porcie radomskim zatytułowany: [„Radom dołącza do pierwszej ligi przewozów lotniczych. Port przyjmie największe samoloty”](#). Zaledwie dziesięć dni później ukazał się kolejny tekst poświęcony lotnisku w Radomiu, z którego wynikało, że [lotnisko w Radomiu jest absolutnie priorytetowe dla ruchu lotniczego na Mazowszu](#). Krzysztof Suwart bronił tej tezy także w artykule z 12 grudnia pod jakże obiektywnym

tytułem: [„Lotnisko Chopina osiągnęło kres możliwości. Stolicę może uratować Radom”](#). Tradycyjnie już jedyną osobą, której udzielono głosu we wszystkich materiałach jest Mariusz Szpikowski.

Nasz bohater oczywiście śladem partii rządzącej nie ceni lotniska w Modlinie, które istnieje od lat i w przeciwieństwie do lotniska w Radomiu latało z niego setki tysięcy Polaków i Polek. Przykładowo w połowie ubiegłego roku ukazał się tekst na temat Modlina podpisany nazwiskiem Suwarta o wszystko tłumaczącym tytule [„Nieustająca pomoc publiczna. Szastanie groszem z podatków”](#). Konsekwentnie autor publikacji jest też rzecznikiem Centralnego Portu Komunikacyjnego, któremu przypisywał [ogromną rolę w napędzaniu polskiej gospodarki](#), w [rozwoju polskiej kolei](#) i który porównywał [do budowy portu w Gdyni](#). W żadnym z powyższych tekstów nie pojawił się ani jeden głos osoby krytycznej wobec CPK.

Wygląda więc na to, że niezależnie od tego, czy Krzysztof Suwart istnieje, czy nie, artykuły podpisane jego nazwiskiem o polskim transporcie lotniczym są najgorszym rodzajem propagandy, przypominającym poziomem telewizję publiczną. Bez cienia żenady promowano w nich pomysły budzące wśród ekspertów co najmniej kontrowersje i zamykano oczy na łamanie praw pracowniczych.

Autorstwo: Piotr Szumlewicz

Zdjęcie: [Wistula](#) (CC BY-SA 3.0)

Źródło: [Strajk.eu](#)